

RILKANASIE dni temu opublikowa-
no materiały II Plenum Zarządu
Głównego ZMP.
Wywołały one ży-
wą dyskusję wśród młodzieży
i aktywistów. Szczególnie oży-
wiona dyskusja toczy się na
temat bierności wielu kół
ZMP. Jej przyczyn i środków
przewyższania.
Co uczynić by koło ZMP było
myślącym, walczącym, bojo-
wym kolektywem — oto pyta-
nie, na które usiłujemy od-
powiedzieć.
Chciałbym podzielić się
swoimi wnioskami na ten te-
mat z czytelnikami „Sztanda-
ru Młodych” w nadziei, że
zachęca one innych do dys-
kusji.
W jednej ze spółdzielni pro-
dukcyjnych w powiecie Ilawa
odbywa się burzliwe zebranie
spółdzielców. Słychać głosy
domagające się zmiany prze-
wodniczącego, a cały zarząd
spółdzielni i niekiedy człon-
kowie grożą wystąpieniem z
gospodarstwa.
Powodem jest fakt, że 150
dorodnych sztuk trzody
chlewniej w ostatnich dniach
głoduje, ponieważ brak paszy.
Dlaczego? Okazuje się, że
bezpośrednią przyczyną była
niemożliwość przeprowadzenia
omłotów w związku z brakiem
prądu elektrycznego. Prądu
natomiast nie było, ponie-
waż słup linii wysokiego
napięcia kołyszac się pod
wpływem wiatru z powodu
uszkodzenia powoduje spiecia
na linii.
Spółdzielcy poszli z prośbą
o naprawienie słupa do Komite-
tu Powiatowego Partii, który
w Powiatowym Radzie Naro-
dowej, w ZEOM. Nikomu nie
przyszło natomiast do głowy
zabrać się do naprawienia
słupa. Wprost nieprawdopo-
dobne. Jak w bajce — praw-
da?
Albo inny przykład:
W jednej z gromad w po-
wiecie Barczewo jest świetli-
ca. Budynek, w którym się
ona mieści, jest dość okaza-
ły. W świetlicy nie ma nato-
miast życia. Zimno tam, jak
to się mówi, „chocoby psa
uwiązał, to by uciekł”. Po-
wód — wybita po jednej z
zabaw szymba. Zetempowcy z tej
wsi zdążyli trafić ze skargą
na brak szymba, a co za tym
idzie, brak życia świetlicowe-
go, do gromadzkiej rady
narodowej. Co więcej — do
Fall 49. I znowu — coś prost-
szego jak samemu naprawić
uszkodzenie? Szymba jednak nie
wstawili.
Fakty powyższe zakrawają
nieco na karykaturę. Niemniej
jednak odpowiadają
one prawdzie. A przecież po-
dobnych przykładów można
by przytoczyć więcej.

Jakie wnioski wypływają z
tych faktów?
Nie ulega wątpliwości, że
stosunek wymienionych tu lu-
dzi, szczególnie młodzieży, do
ujemnych zjawisk, nacecho-
wany był biernością. Że w
wypadkach kiedy zjawiska te
dały się im dotkliwie we zna-
ki, młodzi ludzie i nie tylko

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

Moim zdaniem, podstawo-
wym warunkiem ożywienia
kół ZMP na wsi jest przede
wszystkim przygotowanie do
tej pracy aktywów powiatowe-
go.
Powinniśmy wiele zrobić w
najbliższym czasie w celu
przeszkolenia terenowego
aktywu ZMP, to znaczy
członków zarządów kół wiejs-
kich, pegoerowskich i gro-
madzkich. Znajomość ich z
wytężonymi IV Plenum KC
i razem z nim zastanowić
się nad programem działa-
nia każdego koła ZMP.
Zarządy powiatowe będą
traktować pracę ze swym
aktywem jako najważniejsze
zadanie, przestrzegając regu-
larnego spotykania się z
aktywistami w siedzibach za-
rządów gromadzkich i zespó-
łowych.
Wymaga to zasadniczego
zwrotu w pracy zarządów po-
wiatowych i zarządu woje-
wódzkiego ZMP.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

GERARD SKOK
— przewodniczący ZW ZMP w Olsztynie

DLACZEGO BIERNOŚĆ?

młodzi, zamiast usuwać niedo-
ciągnięcia, poprzestawali na
skargach.
Przewyższenie występu-
jącego szeroko na wsi, pod
różnymi postaciami, zjawiska
bierności w kołach ZMP.
W części młodzieży będzie za-
daniem na pewno nielatywnym.
Jest to jednak niezbędny wa-
runek dla wykonania uchwały
II Plenum ZG ZMP. Musimy
rozbudzić wiarę młodzieży
we własne siły, wskazywać
na potrzeby inicjatyw w
każdej sprawie służącej wzro-
staniu dobrobytu i kultury na
wsi.

By dokonać tego, musimy
poznać przyczyny zjawiska
bierności w kołach ZMP. Nie-
wątpliwie, na bierność kół
ZMP i obojętność młodzieży
mają duży wpływ pozosta-
łości zakorzenionych na wsi
przekonań, wyrażających się
m.in. w powiedzonkach: „Tak
zawsze było i nic się nie
zmieni”, „Po co się będziesz
wrywał z motyką na słoń-
ce”? Te i inne „mądre” rady
i wskazówki, chętnie podtrzy-
mywane są również przez
wrogów naszego ustroju.

Nie bez wpływu na tę po-
stawę były i błędy naszej
działalności propagandowej
w ZMP, która streszczała się
do takiego poglądu, że państwo
ludowe wszystko daje, że
wszystkie drogi otwiera, że
wszystko nam się „należy” itd.
itp.
Nie potrafiliśmy w dostate-
cznym stopniu rozbudzić
wśród młodzieży ideałowości,
przepajać jej pasją tworzenia,
walki ze złem, bez czekania
na inicjatywę z góry. W zbyt
małym stopniu wskazywaliśmy
młodzieży, że jest ona
współodpowiedzialna za wszy-
stko, co się wokół niej dzieje
i powołana do tego, by napo-
tykane zło czy nieporządku
zwalczać.

Przypomnijmy sobie, jak
„zakładaliśmy” (straszne sło-
wo...) w ostatnich latach koła
ZMP na wsi. Instruktor lub
aktywista ZP otrzymywał za-
danie, by jechać do takiej a
takiej wsi i założyć koło.
Oczywiście jechał, „werbo-
wał” tam kilku lub kilkun-
astu członków ZMP, robił ze-

W wyniku tego w wielu
kołach piękny, porywający
program walki o rozwój rolni-
ctwa został ograniczony do
udziału w czynnie melioracy-
nym lub do założenia polećka
doświadczalnego kukurydzy.
Tego rodzaju wąskie posta-
wienie sprawy nie mogło, rzecz
jasna, wzbudzić entuzjazmu

darzem, który stosuje wiedzę
rolniczą, unowocześnia pracę
na roli i w hodowli. Musi
wiedzieć, że rozwój spółdziel-
ności produkcyjnej otwiera
jej nowe drogi do awansu,
szczególnie zaś umożliwia
zdobycie specjalizacji, podnie-
szenie poziomu wiedzy facho-
wej i ogólnej. Musi wiedzieć,
że rozwój wiedzy rolniczej i
mechanizacji w planie 5-let-
nim wymagać będzie wielu
specjalistów, rekrutujących się
również spośród młodzieży.

W oparciu o tę metodę wy-
jaśniania powinniśmy pomóc
młodzieży, by samodzielnie
dochodziła do wniosku, co
czynić, by na swoim terenie
rozwinąć wiedzę rolniczą, me-
chanizację, organizować pro-
ste formy współdziałania i
walczyć o umocnienie spół-
dzielni produkcyjnych.

Bez paszportu i wizy w Republice Marzeń

A więc zdecydowałem się.
Jadę natychmiast! Gdzie? Do
Republiki Marzeń. Paszport,
wiza? Niepotrzebne — grani-
ca otwarta dla wszystkich.
Ruch turystyczny bez żadnych
ograniczeń. Przejazd oraz
pourowo — bezpłatnie. Cóż trze-
ba więcej? Zapraszam wszyst-
kich chętnych do towarzys-
stwa.
Uwaga! Zawiadawca podno-
si rękę... proszę uścisnąć,
drzwi zamykać... Odjazd!

W stolicy Republiki Marzeń: Śnie

Nareszcie dojechaliśmy! Po-
dróż przyjemna i „o dziwo”
wcale niemęcząca. Jesteśmy
naprawdę zachwyceni. Sen
jest cudowny!
Dzisiaj moja grupa zwie-
dziła... „przechowalnię” dzie-
ci! Tak, bo tu, w Śnie, istnie-
ją takie. Mieszcza się w

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę napaści wojsk Izraela na Syrię

W poniedziałek Rada Bezpieczeństwa powróci do sprawy wyboru niestającego członka. W związku z nierozstrzygnięciem tej sprawy, przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Maza zgłosił wniosek o przedłużenie X sesji Zgromadzenia Ogólnego do wtorku 20 bm. Zgromadzenie Ogólne większością głosów zaaprobowało wniosek przewodniczącego.

NOWY JORK. Na posiedzeniu 16 bm. Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała skargę Syrii na postępowanie Izraela w związku z napaścią izraelskich sił zbrojnych 12 bm. na terytorium Syrii w rejonie Jeziora Tyberiadzkiego. W czasie tej napaści zostało zabitych 37 żołnierzy syryjskich oraz 12 o-

sób spośród ludności, w tym 3 kobiety. Przedstawiciel ZSRR Sobolew stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa nie może nie potępić postępowania Izraela i nie zastosować skutecznych środków w celu uniemożliwienia powtórzenia się tego rodzaju wydarzeń w przyszłości.

Przedstawiciel Syrii Szukeiri domagał się w swym przemówieniu, by Rada Bezpieczeństwa wykluczyła Izrael z ONZ i zastosowała przeciw temu krajowi sankcje gospodarcze. Przedstawiciel Izraela Eban utrzymywał, że napaść wojsk Izraela na terytorium Syrii jest rzekomo odwetem.

W związku z oświadczeniem sekretarza generalnego ONZ Hammata-Jeldy, że spodziewa się otrzymać niedługo sprawozdanie mieszanej komisji rozejmowej w sprawie tego incydentu, Rada Bezpieczeństwa przełożyła dalszą dyskusję nad tym zagadnieniem na ten tydzień.

Plenum KC Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży

RZYM. Odbyło się tutaj plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży, na którym omówiono zagadnienia „funkcji kierowniczej i wychowawczej Federacji w nowych warunkach rozwoju walki młodzieży o swe prawa, o odrodzenie Włoch i o pokój”.

Referat wygłosił sekretarz generalny Federacji E. Berlinguer. Oświadczył on, iż organizacja młodzieży partii burżuazyjnych, zwłaszcza skrajnie prawicowych, przeżywa obecnie kryzys, albowiem młodzież zaczyna uświadamiać sobie, iż polityka kierownictwa tych partii sprzeczną jest z idealami patriotyzmu i dążeniem do niezawisłości narodowej.

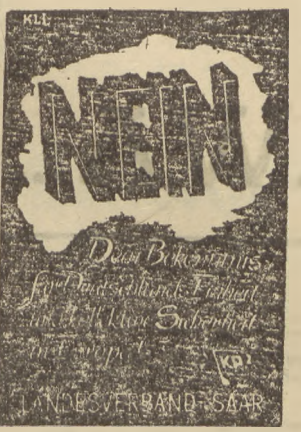
Berlinguer podkreślił, iż zadaniem Federacji jest udzielanie pomocy młodzieży pozostającej pod wpływami partii burżuazyjnych w jej walce przeciwko reakcyjnej polityce przywódców tych partii. „Federacja nasza — oświadczył mówca — powinna zjednoczyć coraz nowsze warstwy młodzieży dla idei komunizmu”.

List z Niemiec

Kontynuujemy pracę rozpoczętą w czasie Festiwalu

Jeden z naszych czytelników otrzymał list od swego niemieckiego przyjaciela, którego poznał w Warszawie. List zamieszczamy poniżej:

DROGI przyjacielu Ignacy! Wreszcie mogę do Ciebie napisać. Niestety, wcześniej tego uczynić nie mogłem, ponieważ sytuacja polityczna i związana z tym praca, mało pozostawiały mi czasu na inne sprawy. Obecnie mam 4 tygodnie urlopu i mogę dotrzymać przyrzeczenia. Przede wszystkim serdecznie dziękuję za Twój miły list i zdjęcia. Bardzo się z tego ucieszyłem. Młodzież z całego Niemiec wiele nauczyła się na Festiwalu. Zjemy jego wspomnienia. Ostatnio odbył się w Berlinie zjazd z udziałem młodzieży z całego Niemiec. Zjazd ten zorganizowany był przez ogólnoniemieckie kierownictwo, wybrane na Festiwalu w Warszawie. Omówiono sposoby walki o zjednoczenie ojczyzny oraz formy współpracy. W ostatnim okresie nasze coraz mocniej zacieśnia się jedność młodzieży z obu części Niemiec. Przeprowadzono w NRD i Niemczech zachodnich tysiące zebrań, na których uczestnicy Festiwalu opowiadali o warszawskim spotkaniu i o Waszym pięknym kraju. Ja również brałem udział w tych zebraniach. My, młodzi Niemcy, walczący o pokój i zjednoczenie naszej ojczyzny, ze szczególnym zainteresowaniem śledziliśmy przebieg konferencji genueńskiej. Postawa i wystąpienia delegacji ZSRR spotkały się z pełnym poparciem z naszej strony. Zdajemy sobie jasno sprawę, że zjednoczenia Niemiec nie można dokonać w sposób mechaniczny. Wiemy również dobrze, że państwa zachodnie ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy.



Proponuję delegacji na-

dzieckiej na konferencji genueńskiej odpowiadają pod każdym względem życzeniom wszystkich uczących ludzi. Mam nadzieję, że wkrótce całe Niemcy będą miały traktat pokojowy, a państwa wojenne, grożące zniszczeniem, zostaną anulowane.

W ostatnim okresie zastrzykała się walka narodu niemieckiego. Mam tu na myśli również walkę o poprawę bytu, która w wielu wypadkach doprowadzała do zwycięskich strajków, jak np. strajk robotników w Kassel, dokerów w Hamburgu, robotników budowlanych w Dolnej Saksonii i Berlinie zachodnim, pracowników portowych w Bremie. Możemy więc śmiało stwierdzić, że praca nasza daje dobre rezultaty.

W załączeniu przesyłam Ci znaczki propagandowe, które wydała nasza partia w Saarze. Oczekuję Twojej odpowiedzi. Serdecznie pozdrawiam Twoją rodzinę i wszystkich polskich przyjaciół.

GERHARD GRAW

BELGRAD. Prasa jugosłowiańska w obszernych komentarzach omawia radziecką inicjatywę w ONZ, dzięki której 16 państw przyjętych zostało do tej organizacji. Dziennik „Borba” pisze: „Inicjatywa i zasługa wyjdą ze ślepego uliczki, należy do Związku Radzieckiego”. „Borba” podkreśla, iż „moralna odpowiedzialność” za weto czang-kaiszewskie, w wyniku którego przyjęcie do ONZ 18 państw stało się niemożliwe, „ponosi delegat amerykański Lodge”. Dziennik stwierdza następnie, że „przyjęcie nowych członków do ONZ poważnie zmienia istniejący dotychczas stosunek sił. Europa oraz kraje Azji i Afryki będą grały o wiele większą rolę przy podejmowaniu uchwał przez Zgromadzenie Ogólne. Kraje Ameryki Łacińskiej straciły swą przewagę w ONZ. Jest nadzieja na to, że uchwały podejmowane w przyszłości będą nosiły silniejszą pieczęć kompromisu pomiędzy przeciwnymi poglądami, aniżeli miało to miejsce dotychczas.

Delegacje Sejmu PRL w Swierdłowsku i Albanii

SWIERDŁOWSK. 18 bm. delegacja Sejmu PRL złożyła wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Miejskiej Swierdłowska I. Murawiewowi. W czasie wizyty omówiono program pobytu delegacji polskiej w Swierdłowsku. Następnie naczelny architekt W. Iwanowicz zapoznał delegację z planem rozbudowy Swierdłowska, obliczonym na 25 lat, po czym delegacja zwiedziła miasto.

Po południu delegacja Sejmu PRL odwiedziła miejscowy Pałac Pionierów. Wieczorem tego samego dnia członkowie delegacji obecni byli w teatrze na operetce „Tytoniowy kapitan”.

TIRANA. Delegacja Sejmu, której przewodniczył Jerzy Albrecht, posel i członek Rady Państwa, odbyła czterodniową podróż po środkowej i południowej Albanii.

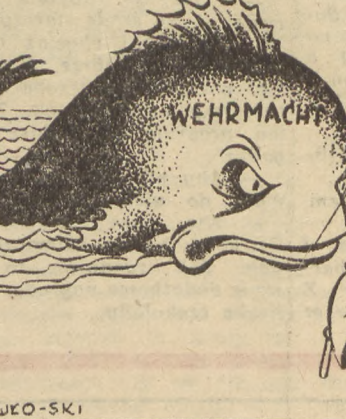
Podczas całej podróży przedstawiciele władz albańskich oraz mieszkańcy wszystkich miejscowości witali delegację z niezwykłą serdecznością. W wielu miejscowościach odbyły się manifestacje na cześć przyjaźni i współpracy polsko-albańskiej.

Dnia 18 bm., po powrocie do Tirany, delegacja została przyjęta przez przewodniczącego Prezydium Albańskiego Zgromadzenia Ludowego Hadzi Leshi. Następnie delegacja udała się w podróż po północnej Albanii.

100 osób zginęło w czasie powodzi w Libanie

PARYŻ. Według wiadomości z Libanu, w wyniku powodzi, która nawiedziła północną część tego kraju, około 100 osób zginęło w falach rzeki Abou Ali. Szczególnie uciężało miasto Tyropolis, w którym rzeka zerwała trzy mosty i zalała jedną z dzielnic.

Z prasy: Rządy Anglii i Francji są zaniepokojone naruszeniem przez NRF „ograniczeń zbrojeniowych”



— Miała być mała rybka!

Dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków między ZSRR i Afganistanem WSPÓLNE OŚWIADCZENIE

(Dokończymy ze str. 1)

ne, że te narody i narodowości, które dotychczas są jeszcze pozabawione wolności i suwerenności, mają prawo — na zasadzie Kartny NZ — do decydowania o przyszłych swych losach bez nacisku z zewnątrz.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu oświadczają o swej wierności wobec pięciu zasad — wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, nieagresji, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innego kraju z przyczyn gospodarczych, politycznych lub ideologicznych, równości i wzajemnych korzyści, pokojowego współistnienia.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu uważają, że trwały pokój na całym świecie oraz wzajemne zrozumienie między krajami zależą od powszechnego rozbrojenia i bezwzględного zakazu broni atomowej, wypowiadają się za tym, by energia atomowa była wykorzystywana tylko do celów pokojowych, w interesie rozwoju nauki i podniesienia dobrobytu ludzkości.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd królestwa Afganistanu uważają, że obecna sytuacja i napięcie w strefie wschodniej stanowią zagrożenie pokoju. Są one przekonane, że wszelkie sporne problemy, na Dalekim Wschodzie winny być rozwiązane w interesie pokoju. Problemy dotyczące Chin powinny być rozwiązane z uwzględnieniem narodowych praw narodu chińskiego; m. in. Chińska Republika Ludowa powinna zająć należne jej miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rządy obu krajów są przekonane, że bezpieczeństwo narodowe może być zapewnione jedynie dzięki zgodnym, kolektywnym wysiłkom państw, wysiłkom zmierzającym do utrwalenia pokoju.

W zakończeniu obie strony wyrażają przekonanie, że osobiste kontakty między mężami stanu Związku Radzieckiego i Afganistanu przyczyniają się do dalszego zacieśnienia stosunków między obu krajami i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Rządy ZSRR i Afganistanu ustaliły, że kompetentni przedstawiciele obu państw omówią w szczególności zagadnienia związane ze współpracą w dziedzinie rozwoju rolnictwa, budowy elektrowni wodnych, urządzeń nawadniających oraz remontowych warsztatów samochodowych w Afganistanie, jak również odbudowy lotniska w Kabul.

Rząd ZSRR wyraził zgodę na udzielenie Afganistanowi zarówno pomocy technicznej, jak i pomocy finansowej w postaci kredytu przy realizacji podlegającego uzgodnieniu planu prac związanych z rozwojem i ekonomiki Afganistanu w wymienionych dziedzinach.

Rozmiary kredytu udzielonego w związku z tym przez Związek Radziecki określa się na sumę 100 milionów dolarów amerykańskich; kredyt będzie długoterminowy.

Rząd Afganistanu wyraził

głęboką wdzięczność rządowi ZSRR za pomoc, jakiej rząd radziecki zgodził się udzielić Afganistanowi.

★

Stwierdzając, że układ o neutralności i wzajemnej nieagresji, podpisany w Kabulu 24 czerwca 1931 roku między ZSRR a Afganistanem, odpowiada żywotnym interesom obu krajów i przyczynia się do pomyślnego rozstrzygnięcia wyżej wymienionych zadań, postanowiono podpisać protokół o przedłużeniu terminu ważności układu o neutralności i wzajemnej nieagresji na dalszych 10 lat.

Po upływie tego terminu wyżej wymieniony układ będzie automatycznie przedłużony na rok z prawem każdej ze stron do wypowiedzenia układu na 6 miesięcy przed upływem terminu.



★ **PARYŻ.** Jak donoszą z Damasku, w sobotę 17 grudnia odbyła się demonstracja 15 tys. syryjskich studentów i młodzieży okolicznej. Uczelniane demonstracje wypowiedziały się przeciwko planowi przyłączenia Jordani do agresywnego paktu bagdadzkiego.

Agencja United Press podaje, że parlament Syrii zażądał od rządu interwencji dyplomatycznej, by „uchwonić Jordanię przed dostaniem się w ręce zachodnich państw kolonialnych”.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele po podróży w Chinach opuściła w niedzielę 18 grudnia Pekin udając się do Koreankiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

★ **RZYM.** 17 bm. rozpoczął się w Rzymie I Kongres Włoskiego Komitetu Obronców Pokoju. W pierwszym dniu obrad referat o najbliższych zadaniach obrońców pokoju wygłosił sekretarz Włoskiej Organizacji Obronców Pokoju Celeste Nervi.

★ **PARYŻ.** Przedstawiciele wszystkich partii Syrii ogłosiły wspólny komunikat, w którym stwierdzają swą zgodę na cztery rezolucje stanowiące podstawę programową niepodległości tego kraju. Niepodległość zostanie proklamowana przez parlament syryjski dnia 19 bm.

★ **TIRANA.** W stolicy Albanii podpisany został protokół o zakończeniu prac związanych z przywróceniem znaków granicznych na albańsko-jugosłowiańskiej granicy państwowej.

★ **PEKIN.** 15 bm. w Pekingu odbył się przed trybunałem wojskowym proces Pak Hen Ena, oskarżonego o szpiegostwo, dywersję i działalność terrorystyczną mającą na celu obalenie władzy ludowej w KRL-D.

Sąd skazał Pak Hen Ena na karę śmierci.

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★



Oburzenie we Francji z powodu ingerencji Adenauera w wybory w Saarze

BERLIN. Jak donosi z Saarbrücken agencja DPA, w niedzielę 18 grudnia o godz. 8 rano rozpoczęły się w Zagłębiu Saary wybory do parlamentu krajowego (Landtagu).

Wybory odbywały się pod nadzorem komisji Unii Zachodnio-Europejskiej. Około 660 tys. wyborców wybrało 50 deputowanych spośród kandydatów 9 partii.

Ogłoszenie oficjalnych wyników wyborów zapowiedziano na poniedziałek o godzinie 5 rano. Wybory przebiegały spokojnie, nie doszło do żadnych incydentów.

Według prowizorycznych danych, które otrzymano przy oddaniu gazet do druku, pochodzących z 215 obwodów wyborczych (na 349), dość oddanych głosów przedstawia się następująco: Demokratyczna Partia Saary (DPS) — 55 tys. głosów, Unia Chrześcijańska — Demokratyczna (CDU) — 44 tys. głosów, Chrześcijańska Partia Ludowa (CVP), tj. partia b. premiera Hoffmanna — 48 tys. głosów, Partia Socjal — Demokratyczna Niemiec (SPD) — 35 tys. głosów, Partia Komunistyczna — 15 tys. głosów. Inne partie uzyskały mniejsze ilości głosów i przypuszczalnie nie osiągną wymaganych 3 proc. ogólnej liczby głosów, co jest warunkiem uzyskania mandatów w Landtagu.

Agencja DPA podaje, że udział w głosowaniu wzięło przeszło 90 proc. osób uprawnionych do głosowania.

★

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża wielkie oburzenie wywołało oświadczenie złożone przez Adenauera w rozmowie z przedstawicielem dziennika saarskiego „Die Neuesten Nachrichten” (organ „proniemieckiej” partii CDU Saary). W oświadczeniu tym Adenauer wezwał „wszystkie siły chrześcijańskie Saary” do zjednoczenia się wokół CDU, by problem Saary mógł być rozwiązany z uwzględnieniem „punktu widzenia niemieckiego, europejskiego i chrześcijańskiego”.

(b.)

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

PIESKIE ŻYCIE

Na peryferiach Salzburga (Austria) — miasta słynnego w świecie ze swych barokowych wspaniałości i wysokiej kultury muzycznej — przedchodniowi rzucają się w oczy dwa pełne kontrastu widoki. Pierwszy to starannie utrzymana ulica, przy której wśród krzewów i kwiatów rozciągają się uspaniałe, pełne zabytków i przepiękne wille, czyste, solidne domki jednorodzinne oraz zespoły nowoczesnych bloków. Drugi to naprzeciwko leżący, zarośnięty

zielskim plac, gdzie jak czarna plama widnieje osiedle obokoboczych, drewnianych baraków (patrz zdjęcie).

Mieszkańcy miasta, przystępując do tego widoku, nazywają oriedło „obrzeż”. Koncentracyjnym. Miejsce to słynie w Salzburgu z tego, że jest zamieszkałe przez ludzi wątpliwego autoramentu. Nic więc dziwnego, że młoda dziewczyna, może nawet Polka, którą widzimy na zdjęciu, weszła w kolizję z prawem.

W barakach tych mieszkała tzw. „dziesiątka” — osoby przesiedlane z tego i tamże różnych narodowości, w tym również wielu Polaków, którzy osiedleni o-biecaniami o „złoty ósmy” i otumanieni zjadliwą, szkalującą Polskę propagandą, nie wrócili po wojnie do starych rodzin w swojej ojczyźnie.

Przedstawiciel jednego z austriackich tygodników, który rozmawiał z Polakiem L. K. zamieszkałym od lat w tym osiedlu, usłyszał m. in. takie zdanie: „Już 10 lat żyjemy w takich nędznych warunkach, że pies nie ma gorzej”. To prawda. Ale przecież dziesiątki takich jak L. K., po wielu latach biedy i ponieważeń znalazły jednak wyjście: po prostu wracają do Polski.

(b.)

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

★

Skoczkowie narciarscy zawiedli

Wł. Tajner i St. Marusarz najlepsi na Dużej Krokwi

ZAKOPANE (tel. wł.). W sobotę i niedzielę rozegrano w Zakopanem dalsze konkurencje eliminacji przedolimpijskich. W sobotę odbył się bieg mężczyzn na 12 km otwarty i do kombinacji. W biegu tym doszło do nie lada sensacji. Najmłodszy zawodnik kadry olimpijskiej, 20-letni Matejka z Kolejarza, już na pierwszym kilometrze wysunął się na czoło. Miał on początkowo około 10 sekund przewagi nad faworytem Kwapieniem.

Rywal Matejki sądził, że nie wytrzyma na ostrego tempa. Stało się inaczej. Młody „kolejarz” z każdym kilometrem powiększał różnicę i wpadł na meł w czasie 44,08, uzyskując 51 sekund przewagi nad następnym na mecie Kwapieniem oraz 59 sekund nad trzecim z kolei, Rubisem.

Ne był to jedyny triumf młodych. Na czwartym miejscu uplasował się 19-letni Sobczak z CWKS „Sparta” z Łodzi. W walce finałowej Kowalskiego, Gromy i Karpia. Raskę, ale dopiero po ciężkiej walce. Mimo zwycięstwa, Kropotowa nie potrafił sobie zapamiętać, jak duży przewagi punktowej, która by gwarantowała mu zwycięstwo w kombinacji.

W niedzielę, na Dużej Krokwi, w dobrych warunkach atmosferycznych i śniegowych, rozegrano konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

W skokach do kombinacji najlepszy był Kowalski. Jego wyniki 69,5, 70 i 68 daly mu łącznie z biegiem notę 446 pkt i zwycięstwo w kombinacji klasycznej.

Kropotowski skakał najbardziej efektywnie, miał jednak skoki krótkie: 68,5, 62,3 i 64, i zajął drugie miejsce w kombinacji. Z pozostałych zawodników dobrze skakał tylko Raskę, który mimo niemalejącego biegu potrafił w łącznej punktacji zdobyć 436,8 i trzecie miejsce.

Otwarty konkurs skoków przyniósł pewnego rodzaju rozczarowanie. Przyczyniła się do tego m. in. nieobecność Huczka i Daniela-Gasienicy, którzy na sobotnim treningu doznali kontuzji.

Jedynym skoczkim, który mógł zadowolić najwybredniejszych znawców narciarstwa, był Władysław Tajner. Pokazał on odbicie, lot i lądowanie na bardzo wysokim poziomie, zwyciężając w sposób bezapelacyjny. Stanisław Marusarz był drugi i chociaż miał w drugiej serii najsłabszy skok dnia 73,5 — nie zachwycił. Marusarz nie miał ładnego stylu i jego dość wysoka nota była żywo dyskutowana wśród fachowców. Z pozostałych skoczków nieźle wypadli Węgrzynkiewicz oraz Sieczka. Mistrz Polski Włocławek skakał słabo i znalazł się dopiero na piątym miejscu.

Wyniki: 1) Wł. Tajner (CWKS), 74 i 74,5 m — nota 217,5 pkt. 2) Marusarz (CWKS), 71 i 73,5 m — 210,5 pkt. 3) Węgrzynkiewicz (Sparta), 71 i 72,5 m — 208 pkt. 4) Sieczka (CWKS), 73,5 i 72 m — 205,5 pkt. 5) Włocławek (Start), 71,5 i 71,5 m — 204,5 pkt.

M. MATZENAUER
Włochy - NRF 2:1
RZYM. 100 tys. widzów oglądało w niedzielę w Rzymie mecz piłkarski Włochy — NRF, zakończony ciężko wywalczonym zwycięstwem Włochów 2:1 (1:0). W pierwszej połowie meczu Włosi zdobyli prowadzenie z samobójczego strzału pomocnika NRF — Maia. Po przerwie w 85 min. Boniperti podwyższył wynik na 2:0, a w ostatniej minucie gry Riechert strzelił bramkę dla Niemców. Mecz miał przebieg wyrównany. W pierwszej połowie Włosi mieli znaczną przewagę, w drugiej więcej sytuacji podbramkowych mieli Niemcy. Mecz sędziował Anglik Ellis.



Najlepsze biegacze przedolimpijskich eliminacji narciarskich (od lewej) J. Peksa, M. Bukowa i Z. Krzeptowska

Gratulujemy pomysłu

Młodzież zabrała się do planowania. Takiej klasowej jazdy nie było. Prof. Juliusz Jaszczyk z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Legnicy wybrał kapitalny temat: „Odpowiadamy na ankietę „Sztandar Młodych” — „W naszej dyscyplinie sportu chciałabym zostać mistrzem”. Głowy chłopców pomyślały się nad zwycięstwami karkami. Chciałabym być kolarzem takim jak Królak — pisze uczeń II klasy A. Kazimierz Bakalski. A ja lubię boks i ten właśnie sport najbardziej mnie pochłania. Czy zostanę mistrzem jak Drogosz? Okaże przysięgę — mówi w swej ankiecie Bolesław Poręba. Ankiety młodzieży crystallizują, jak prawdziwe klasowe ucznia wystawiały „piłki”. A prof. Jaszczykowi, gratulujemy pomysłu. UWAGI PRZYPOMINAMY, ŻE TERMIN WYSYŁANIA ODPOWIEDZI NA NASZĄ ANKIETĘ UPŁYWA Z DNIE 20.XII.1955 r.

3 rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów

TOMASZOWE MAZ. W Tomaszkowie Maz. odbyły się kontrolne zawody kadry olimpijskiej w dzwiganu ciężarów. Na zawodach padły 3 rekordy Polski: w wadze lekkiej Czepulowski (AZS) w wyskoku — 112 kg oraz w wadze lekkociężkiej Roguski (CWKS) w rwaniu — 120 kg i w trójbój — 390 kg. Trzecie kilka olimpijskie zdobył w wadze średniej Bochenek, który uzyskał w trójbój 372,5 kg. Ponadto Bochenek wyrównał rekord Polski w wyskoku — 125,5 kg, a Roguski wyrównał rekord Polski w podrzucie — 145 kg.

Tylko dwa mecze w I lidze hokeja

Z zapowiedzianych 4 meczów I ligi hokejowej, odbył się tylko dwa. Do dwóch niepodzielni doszło w meczu Gwardia (Stalino) — ŁKS Włocławek. Zwyciężyli łodzianie 2:2 (4:2, 1:0, 4:0). W drugim meczu Start (Stalino) pokonał Spartę (Nowy Targ) 5:2 (2:0, 2:2, 1:0). Spotkanie Gwardia (Bydgoszcz), Górnik (Stalino) i Pomorzanie (Toruń) — CWKS (Warszawa) odbył się w innym terminie.

Kolarze wyjechali do Bułgarii

17 bm. wyjechała do Bułgarii na wspólny trening z kolarzami bułgarskimi grupa polskich kolarzy: Chwiendacz, Jarząbek, Komuniewski, Grabowski, Podoba, Królak, Bugalski, Wiśniewski, Włocławski, Kowalski i Cieślak. Kolarzom towarzyszą trenerzy Wandor i Kapiak.

I liga koszykówki mężczyzn Porażka przodownika w Łodzi

Sztangiści FSGT lepsi od Kolarzy

Międzynarodowe zawody w podnoszeniu ciężarów, rozegrane w niedzielę w Warszawie między zespołami FSGT i Kolarzem, zakończyły się wysokim zwycięstwem Francuzów 8:1. Jedyny punkt dla gospodarzy zdobył Stefański w wadze koguciej, podnosząc 257,5 kg i wystrzygając z Villame — 240 kg. W pozostałych wagach uzyskano wyniki (na pierwszym miejscu goście):

piórkowa: Coquil — 250 kg, Troch — 217,5 kg, lekka: Saisy — 300 kg, Niewiński — 235 kg, średnia: Marches — 300 kg, Staw — 282 kg, półciężka: Veschei — 325 kg, Jankowicz — spalony bój, lekko-ciężka: Wartel — 292,5 kg, Staw — 277,5 kg, ciężka: Witebski — 340 kg, Zajkowski — spalony bój.

Po zawodach rozmawialiśmy z jednym z najstarszych ciężarowców ekipy FSGT — Augustem Villame.

— Mam 54 lata — powiedział nam Villame. — Podnoszenie ciężarów uprawiam już 25 lat, a przez 17 lat byłem rekordzistą FSGT. Człowiek się nigdy nie starzeje, jeśli uprawia sport. Czuję się świetnie i nie wyobrażam sobie życia bez sportu.

— Kiedy zetknęliście się po raz pierwszy ze sportem?

— O, to historia mojego życia. Sport interesował mnie od chłopięcych lat. Zaczęłem bardzo wczesnie pracować w w zasadzie na treningi nie było czasu. Pracowałem jednak jako tragarz w paryskich magazynach i stał się dla mnie sport. Kiedyś namówił mnie do startu w podnoszeniu ciężarów, no i widziacie — nie mogę się z nimi rozstać.

— Jak wam się podoba nasz kraj?

W roku 1951 byłem w Warszawie na zawodach CRZZ — FSGT. Od tego czasu dużo się u was zmieniło. Budynki — zwłaszcza w stolicy — rosną jak grzyby po deszczu. Jestem zachwycony gościnnością jakiej tu doznajemy. Wykazujecie dla nas dużo ciepła i serdeczności.

— Czy trenujecie dużo?

— Owszem, ale trening mój nie jest zbyt forsowny. Lata robią swoje. Niemniej czuję się pewnie i świeżo. W klubie moim na Saint Denis (dzielnica Paryża) moi koledzy mówią, że co rok jestem młodszy...

— Czy trenujecie dużo?

— Owszem, ale trening mój nie jest zbyt forsowny. Lata robią swoje. Niemniej czuję się pewnie i świeżo. W klubie moim na Saint Denis (dzielnica Paryża) moi koledzy mówią, że co rok jestem młodszy...

— Aha, którą potem sam zjesz — wspomnieliśmy smutne doświadczenia Marysia. — No, ale mów...

— Otóż w programie II o 18,40 doskonale zrobiona zagadka historyczna, a o 19,55 zagadki muzyczne. — I będzie czekolada? — Będzie. — No, to wszystko zgodne! Piątek?

— Chwileczkę. Bardzo ważna i ciekawa dla nas audycja: o 18,20 w programie I — Pełnym głosem o sprawach młodzieży — tego słuchajcie!

— Aha, którą potem sam zjesz — wspomnieliśmy smutne doświadczenia Marysia. — No, ale mów...

— Otóż w programie II o 18,40 doskonale zrobiona zagadka historyczna, a o 19,55 zagadki muzyczne. — I będzie czekolada? — Będzie. — No, to wszystko zgodne! Piątek?

— Chwileczkę. Bardzo ważna i ciekawa dla nas audycja: o 18,20 w programie I — Pełnym głosem o sprawach młodzieży — tego słuchajcie!

— Aha, którą potem sam zjesz — wspomnieliśmy smutne doświadczenia Marysia. — No, ale mów...

— Otóż w programie II o 18,40 doskonale zrobiona zagadka historyczna, a o 19,55 zagadki muzyczne. — I będzie czekolada? — Będzie. — No, to wszystko zgodne! Piątek?

— Chwileczkę. Bardzo ważna i ciekawa dla nas audycja: o 18,20 w programie I — Pełnym głosem o sprawach młodzieży — tego słuchajcie!

— Aha, którą potem sam zjesz — wspomnieliśmy smutne doświadczenia Marysia. — No, ale mów...

— Otóż w programie II o 18,40 doskonale zrobiona zagadka historyczna, a o 19,55 zagadki muzyczne. — I będzie czekolada? — Będzie. — No, to wszystko zgodne! Piątek?

— Chwileczkę. Bardzo ważna i ciekawa dla nas audycja: o 18,20 w programie I — Pełnym głosem o sprawach młodzieży — tego słuchajcie!

— Aha, którą potem sam zjesz — wspomnieliśmy smutne doświadczenia Marysia. — No, ale mów...

Włodarczykowi nadal niepokonana

STALINOGRÓD. W indywidualnym turnieju klasyfikacyjnym we Włodarczykowi zajął pierwsze miejsce. Włodarczykowi zajął pierwsze miejsce. Włodarczykowi zajął pierwsze miejsce.

Zapasnicy CWKS coraz bliżej tytułu mistrzowskiego

W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Polski w zapasach CWKS (Warszawa) pokonał Unię (Swarzawa) zwycięstwo wojskowych choć zastąpione, jest jednak za wyjątkiem zwycięstwa w walce Kowalskiego, Gromy i Karpia. Raskę, ale dopiero po ciężkiej walce. Mimo zwycięstwa, Kropotowa nie potrafił sobie zapamiętać, jak duży przewagi punktowej, która by gwarantowała mu zwycięstwo w kombinacji.

CWKS nadal przodownikiem I ligi bokserskiej

WARSAWA. Spotkanie między CWKS (Warszawa) i Wisłą (Kraków) stało na słabym poziomie. Wojskowi przewyższyli przeciwników zdecydowanie i odnieśli bardzo wysokie zwycięstwo 18:2. Jedynie Chodorowski w w. półśredniej wywalczył dwa punkty dla Wisły zwyciężając słabego Sita. Wyniki (na pierwszym miejscu CWKS):

Kukier wygrał przez poddanie w rundzie, piątki wywalczył zwycięstwo, Bożarski wywalczył zwycięstwo, Sokołowski wygrał z Smrekiem. Niedzielskiemu oddał się w II rundzie. Solka, Sitek przegrał z Chodorowskim. Czajęcki pokonał Musialę. Pietrzykowski wygrał przez tko w II rundzie z Bożarskim. Dampce wygrał z Krausem. Goselański wygrał przez tko w I rundzie z Krajem.

POZNĄ. Trzecie kolejne zwycięstwo odnieśli bokserzy poznańscy w meczu rewanżowym z Prosną (Kalisz) 11:9, mimo że Prośna prowadziła 3:3.

Najbardziej szkodliwym przeciwnikiem wagi piórkowej — Sniolerek (Warta) i Nowaczek (Prośna). Zwycięstwo odnieśli baro-dziej rutynowi Nowaczek. Miał niespodziankę sprawił mistrz Pol-

ski juniorów Pytki (Warta), który po zwycięstwie w wadze lekkociężkiej pokonał na punkty Miklasa. W wadze ciężkiej Willner (Prośna) zdobył punkty walkowerem na skutek niestawienia się Jadryka.

GDANSK. Miejsce Gwardia wywalczyła z Pogonią (Szczecin) 16:4.

Drugą Pogonią wystąpiła bez dyskwalifikowanego Fracka i chorego Murawskiego. Największą niespodzianką meczu była porażka Sedowickiego z młodym wojennym Zieliskim. Najlepszym zawodnikiem meczu był Dampce (Gwardia), który wygrał na punkty z Walendzińskim.

Czwarty mecz I ligi bokserskiej nie odbył się, gdyż Gedania (Gdańsk) oddał Siedowickiemu punkty walkowerem.

W tabeli prowadzi CWKS 14:2 przed Spartą Bieleko 12:3, Wartą Poznań 10:6 i Pogonią Szczecin 10:6.

II Liga BOKSERSKA

W niedzielnych spotkaniach II ligi bokserskiej w grupie I uzyskano następujące wyniki:

(Piotr) 12:3, Sita (Mielec) 15:5, ŁKS Włocławek 15:5, Gwardia (Opole) 9:11, Budowlani (W-wa) CWKS (Bydg.) 10:10.

W tabeli prowadzi Państwowy (Wrocław) 15:3, przed CWKS (Bydgoszcz) 13:5 i Budowlanymi (Warszawa) 11:5.

GRUPA II: Brda (Bydgoszcz) — Stal (Zabedy) 7:13, Budowlani (Poznań) — Gwardia (Warszawa) 12:8, Włocławek (Kalisz) — Gwardia (Łódź) 13:7, Sparta (Ziębice) — Stal (Radom) 13:7.

W tabeli prowadzi Gwardia (Warszawa) 13:5 przed Włocławkiem (Kalisz) 11:7 i Stalą (Radom) 10:6.

MARYSIA

skartowała się na sprawy radiowe. Generalnie. Ze programem okropny. Ze kiedy nastawia odbiornik, to zawsze słyszy pogadankę o racjonalnym udoju albo o odruchach warunkowych u zwierząt.

— To bardzo ciekawe — zauważyłem.

Nie zwróciła na to uwagi. Wygodnie oparta, siedziała w głębokim fotelu naprzeciw autentycznego kominka. Wesoło trząsała głową. Belgrad nadawał właśnie doskonałą muzykę jazzową, która jednak nie harmonizowała z tym kominkowym nastrojem. No, ale w tym wypadku ustąpiła dalszym ciągł. Ze u sąsiadów przez ścianę, radio czynne jest cały dzień. Bez względu na to, jaka jest treść akurat nadawanej audycji. Ze przy tym owi sąsiedzi bardzo lubią śpiewać i często to robią, mimo że z głośnika płynie w tej chwili muzyka dosyć głośna i zupełnie niezgodna z melodią śpiewaną przez nich...

— Jednym słowem — zapomniałem — wszystko jest źle! I program, i to, że nie możemy słyszeć ciekawej dla siebie audycji, i to ureszcie, że śniedzi tuoi słuchają ich w ogóle bez wyboru, cały dzień, tak?

Marysia nie była tego zupełnie pewna. Prawie nie wstając z fotela, sięgnęła po leżące koło kominka szczypta i jedną z nich, dużą, szczypta i pachnącą żywica, rzuciła w ogień. Kominek zaczął głośno.

— Właściwie to sama nie wiem — przyznała. — Bo u tym, co mówię, chyba część racji jest, ale pewnie niecała...

— Jak na samokrytykę, to za mało. A jak na podtrzymanie swojego stanowiska, to chyba też nie wystarczą — uśmiechnąłem się do Marysi. — Która godzina?

Marysia przysunęła rękę bliżej ognia i spojrzała na zegarek. — Niedługo dziewiciu.

RADIO

Przyniosłem ze stolika „Radio i Świat”. — Obejrzyj sobie i znajdź, co będzie o dziesiątej.

— Kiedy ten program i tak się nigdy nie sprawdza...

Tym razem zniecierpliwilem się wyrazić. — A ktoś ci takie bzdury opowiada? Przecież ty sama chyba tego nie wypraktykowałaś? Bo sądząc z tego, co mówiłaś, to radia słuchasz absolutnie bez planu, ot tak, na chybili traf...

— Wiesz skąd wiesz, że się nie sprawdza? Oczywiście, czasem jakaś zmiana się

Widząc, że zabieram się do programu, Marysia nalała jeszcze kawy. — No, to mów...

Bardzo ładnie wyglądała oświetlona z boku kapryśnie drżącym ogniem.

— Ano, zaczniemy od niedzieli. Który to będzie? Popatrz, już 19 grudnia! Muz tu, o 18,20 w programie pierwszym, to znaczy na fali długiej, „Radiostacja Młodzież”. Słuchajcie jej kiedy?

— Nie. — Doskonale, eksperymentalna audycja. Nie szablon, nie sztampa, nie rutyna. St...

świat”. Masz tu i jazz, i li-rykę, i humor. Warto!

— No, a środa? — zapytała Marysia.

— Już mam środe; zaczekaj sekundę i dołoż do kominka, bo nic nie widzisz... O, tu mam coś dla siebie, ale sądzę, że i dla ciebie... Ty przecież lubisz romantyków?

— Pewnie — wydeła wargi Marysia.

— Otóż to: jeden z największych romantyków muzyki w ogóle, a fortepianu w szczególności, Robert Schumann. Wielki talent poe-

RADIO

Przyniosłem ze stolika „Radio i Świat”. — Obejrzyj sobie i znajdź, co będzie o dziesiątej.

— Kiedy ten program i tak się nigdy nie sprawdza...

Tym razem zniecierpliwilem się wyrazić. — A ktoś ci takie bzdury opowiada? Przecież ty sama chyba tego nie wypraktykowałaś? Bo sądząc z tego, co mówiłaś, to radia słuchasz absolutnie bez planu, ot tak, na chybili traf...

— Wiesz skąd wiesz, że się nie sprawdza? Oczywiście, czasem jakaś zmiana się

Widząc, że zabieram się do programu, Marysia nalała jeszcze kawy. — No, to mów...

Bardzo ładnie wyglądała oświetlona z boku kapryśnie drżącym ogniem.

— Ano, zaczniemy od niedzieli. Który to będzie? Popatrz, już 19 grudnia! Muz tu, o 18,20 w programie pierwszym, to znaczy na fali długiej, „Radiostacja Młodzież”. Słuchajcie jej kiedy?

— Nie. — Doskonale, eksperymentalna audycja. Nie szablon, nie sztampa, nie rutyna. St...

świat”. Masz tu i jazz, i li-rykę, i humor. Warto!

— No, a środa? — zapytała Marysia.

— Już mam środe; zaczekaj sekundę i dołoż do kominka, bo nic nie widzisz... O, tu mam coś dla siebie, ale sądzę, że i dla ciebie... Ty przecież lubisz romantyków?

— Pewnie — wydeła wargi Marysia.

— Otóż to: jeden z największych romantyków muzyki w ogóle, a fortepianu w szczególności, Robert Schumann. Wielki talent poe-

RADIO

Przyniosłem ze stolika „Radio i Świat”. — Obejrzyj sobie i znajdź, co będzie o dziesiątej.

— Kiedy ten program i tak się nigdy nie sprawdza...

Tym razem zniecierpliwilem się wyrazić. — A ktoś ci takie bzdury opowiada? Przecież ty sama chyba tego nie wypraktykowałaś? Bo sądząc z tego, co mówiłaś, to radia słuchasz absolutnie bez planu, ot tak, na chybili traf...

— Wiesz skąd wiesz, że się nie sprawdza? Oczywiście, czasem jakaś zmiana się

Widząc, że zabieram się do programu, Marysia nalała jeszcze kawy. — No, to mów...

Bardzo ładnie wyglądała oświetlona z boku kapryśnie drżącym ogniem.

— Ano, zaczniemy od niedzieli. Który to będzie? Popatrz, już 19 grudnia! Muz tu, o 18,20 w programie pierwszym, to znaczy na fali długiej, „Radiostacja Młodzież”. Słuchajcie jej kiedy?

— Nie. — Doskonale, eksperymentalna audycja. Nie szablon, nie sztampa, nie rutyna. St...

świat”. Masz tu i jazz, i li-rykę, i humor. Warto!

— No, a środa? — zapytała Marysia.

— Już mam środe; zaczekaj sekundę i dołoż do kominka, bo nic nie widzisz... O, tu mam coś dla siebie, ale sądzę, że i dla ciebie... Ty przecież lubisz romantyków?

— Pewnie — wydeła wargi Marysia.

— Otóż to: jeden z największych romantyków muzyki w ogóle, a fortepianu w szczególności, Robert Schumann. Wielki talent poe-

RADIO

Przyniosłem ze stolika „Radio i Świat”. — Obejrzyj sobie i znajdź, co będzie o dziesiątej.

— Kiedy ten program i tak się nigdy nie sprawdza...

Tym razem zniecierpliwilem się wyrazić. — A ktoś ci takie bzdury opowiada? Przecież ty sama chyba tego nie wypraktykowałaś? Bo sądząc z tego, co mówiłaś, to radia słuchasz absolutnie bez planu, ot tak, na chybili traf...

— Wiesz skąd wiesz, że się nie sprawdza? Oczywiście, czasem jakaś zmiana się

Widząc, że zabieram się do programu, Marysia nalała jeszcze kawy. — No, to mów...

Bardzo ładnie wyglądała oświetlona z boku kapryśnie drżącym ogniem.

— Ano, zaczniemy od niedzieli. Który to będzie? Popatrz, już 19 grudnia! Muz tu, o 18,20 w programie pierwszym, to znaczy na fali długiej, „Radiostacja Młodzież”. Słuchajcie jej kiedy?

— Nie. — Doskonale, eksperymentalna audycja. Nie szablon, nie sztampa, nie rutyna. St...

świat”. Masz tu i jazz, i li-rykę, i humor. Warto!

— No, a środa? — zapytała Marysia.

— Już mam środe; zaczekaj sekundę i dołoż do kominka, bo nic nie widzisz... O, tu mam coś dla siebie, ale sądzę, że i dla ciebie... Ty przecież lubisz romantyków?

— Pewnie — wydeła wargi Marysia.

— Otóż to: jeden z największych romantyków muzyki w ogóle, a fortepianu w szczególności, Robert Schumann. Wielki talent poe-

RADIO

Przyniosłem ze stolika „Radio i Świat”. — Obejrzyj sobie i znajdź, co będzie o dziesiątej.

— Kiedy ten program i tak się nigdy nie sprawdza...

Tym razem zniecierpliwilem się wyrazić. — A ktoś ci takie bzdury opowiada? Przecież ty sama chyba tego nie wypraktykowałaś? Bo sądząc z tego, co mówiłaś, to radia słuchasz absolutnie bez planu, ot tak, na chybili traf...

— Wiesz skąd wiesz, że się nie sprawdza? Oczywiście, czasem jakaś zmiana się

Widząc, że zabieram się do programu, Marysia nalała jeszcze kawy. — No, to mów...

Bardzo ładnie wyglądała oświetlona z boku kapryśnie drżącym ogniem.

— Ano, zaczniemy od niedzieli. Który to będzie? Popatrz, już 19 grudnia! Muz tu, o 18,20 w programie pierwszym, to znaczy na fali długiej, „Radiostacja Młodzież”. Słuchajcie jej kiedy?

— Nie. — Doskonale, eksperymentalna audycja. Nie szablon, nie sztampa, nie rutyna. St...

świat”. Masz tu i jazz, i li-rykę, i humor. Warto!

— No, a środa? — zapytała Marysia.

— Już mam środe; zaczekaj sekundę i dołoż do kominka, bo nic nie widzisz... O, tu mam coś dla siebie, ale sądzę, że i dla ciebie... Ty przecież lubisz romantyków?

— Pewnie — wydeła wargi Marysia.

— Otóż to: jeden z największych romantyków muzyki w ogóle, a fortepianu w szczególności, Robert Schumann. Wielki talent poe-